

124
1115
344/62/11 Feb 25

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.



R O K 8.

C Z Ę Ś C XV.

PETERSBURG.

W D R U K A R N I W O J E N N E J.

1837.

Wzgl

363

III CZASOP.

8(1837)



Biblioteka Jagiellońska



1002195063

TYGODNIK

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Poczta-
tamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnym; w Wilnie, w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena Roczna: w Rosyi, s pocztą, a w stolicy, z no-
szeniem do mieszkań, 50 r.
ass. Półroczna, 25 r. ass.
Bez pocztą, dla odbiera-
jących w księgarni Gräfe,
Roczna, 45 r. ass. Półroc-
na, 25 r. ass. Dla Królestwa
Polskiego Roczna, 55 r. ass.
Półroczna, 28 r. ass.

Wtorek $\frac{5}{17}$ Stycznia.

Wiadomości krajowe.

Petersburg $\frac{1}{18}$ Stycznia.

Nowiny Dworu.

W przeszły Piątek, 25 Grudnia, s powodu święta Narodzenia Pańskiego, odbyła się w Kaplicy Zimowego Pałacu Msza uroczysta, w obecności NN. PAŃSTWA Obojga i JJ. CC. WW. CESARZEWICZA NASTĘPCY, WW. XIĘŻNICZEK MARYI i OLGII, XX. JJ. Karola Pruskiego i Piotra Oldenburskiego. Po Mszy Św. Najprzew. Filaret, Metropolita Moskiewski i Kołomieński, w towarzystwie Członków Najśw. Synodu, odśpiewał uroczyste *Te Deum* na pamiątkę opuszczenia w podobnym dniu 1812 roku, ziemi Rosyjskiej przez wojska nieprzyjacielskie. Członkowie Rady Państwa, Senatorowie, urzędnicy Dworu, Jenerałowie i oficerowie gwardyi, wojsk liniowych i morskich, tudzież prezentowane u Dworu osoby płci obojej, znajdowali się na tym obrzędzie.

Kompanija grenadyerów pałacowych i oddziały podoficerów i żołnierzy gwardyi, mających medale ustanowione za wojny Perską i Turecką i za kampaniją Polską, (w niedostatku mających medale z lat 1812 i 1814), zgromadzone były pod wodzą tymczasowie dowodzącego korpusem gwardyi, Jenerał-adjutanta *Bistroma*, w salach pałacowych i w galerii portretów. W każdym oddziale było po trzech oficerów niższego stopnia, ozdobionych medalami z lat 1812 i 1814, lub orderami Św. Jerzego i Św. Włodzimierza s kokardą.

O godzinie wpół do jedenastej, N. CESARZ Jmć w towarzystwie J. K. W. księcia Karola Pruskiego, odbywał

przegląd wszystkich wojsk, potem objął osobiście nad nimi dowództwo i oddał honory wojskowe N. CESARZOWEJ Jmci. Podczas mszy św., *Te Deum* było także śpiewane w sali Św. Jerzego, w obec zgromadzonych wojsk, poczem nastąpiły wystrzały z dział twierdzy.

Po odbytem w Kaplicy nabożeństwie, CESARSTWO JJ. poprzedzani od duchowieństwa, udali się do galerii portretów, gdzie były zebrane wszystkie osoby, które należały do wypraw z lat 1812 i 1814 i gdzie odprawiono modły za Rodzinę CESARSKĄ i za wojska Rosyjskie, tudzież za duszę św. pamięci CESARZA ALEXANDRA I.

N. PAN, w towarzystwie Metropolity, który poświęcał chorągwie, przeszedł następnie przed frontem wszystkich oddziałów i pożegnał wojska, po wynurzeniu im SWEGO zadowolenia.

Wieczorem miasto było oświecone.

Nazajutrz, 26, był wielki bal u Dworu w Białej sali i wieczera w sali marmurowej.

W przeszłą sobotę 26 b. m. przed balem Dworskim, księżna *Soutzo*, małżonka Posła nadzwyczajnego i Ministra pełnomocnego Króla Jmci Grecyi, miała zaszczyt być przedstawianą N. CESARZOWEJ Jmci; podczas balu, panna Konstancya de *Barante*, córka Posła nadzwycz. i Ministra pełnomoc. Króla Jmci Francuzów również miała zaszczyt być przedstawioną N. PANI.

— Przez rozkaz dzienny CESARSKI z d. 1 b. m., za odznaczającą się służbę, zostają podniesieni do rang: Rzeczywistego Radcy Tajnego, Senator Jenerał-porucznik, hrabia *Sievers*; Jenerał-majora, Pułkownicy: liczący

się w jeździe *Timaszew*, z batalionu Saperów gwardyi *Baranow* 2 i ma zostawać przy Naczelniku 2 dyw. pieszej gwardyi; Dowódca garnizonowego batalionu gwardyi *Weidemeyer*, z zachow. dot. obow.; s pułku Finlandzkiego gwardyi *Romanowicz* 1, i mianowany Dowodzą 2 bryg. 15 dyw. pieszej; s pułku Preobrażeńzkiego gwardyi *Bielewcow*, i ma zostawać przy Naczelniku 1 dyw. pieszej gwardyi; Dowódca Ekaterynosławskiego pułku Kirysyerów baron *Skardowij-Rysztan*, i otrzymuje dymissyę z mundurem i pensyą całkowitą według Ustawy 6 Grud. 1827 roku.

Tegoż dnia. Otrzymują dymissyę Dowódca 2 bryg. 1 dyw. Kirysyerów Jen.-major *Kożyn*, s powodu domowych interesów z mundurem i Fligel-adjutant, Pułkownik pułku strzelców gwardyi hrabia *Tolstoj*, dla przejścia do służby cywilnej z rangą Rzeczywistego Radzcy Stanu.

— Przez Reskrypt CESARSKI z d. 23 Grudnia Naczelnik Sztabu 5 korpusu piechoty Jen.-major *Gasfort*, mianowany kawalerem orderu Św. Anny 1 kl. s koroną.

Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu.

(6 Grudnia). «Uznając za pożyteczną w szczególności zachęcać rozkrzewianie się fabrycznych zakładów w miastach powiatowych, niepowiatowych i skarbowych miasteczkach, przypisanych do miast powiatowych, najlaskawiej ROSKAZUJEMY, zgodnie s przedstawieniem Ministra Skarbu i uchwałą Komitetu Ministrów, nadać Ministrowi Skarbu prawo, iżby życzącym zaprowadzać nowe fabryki i zakłady w wymienionych miejscach, tak poddanym rosyjskim, jako i cudzoziemcom, udzielał według swej uwagi, ulgę od wypłat powinności gildyjnych na dotychczasowych zasadach, zamiast trzech, na sześć lat, zachowując w swej mocy dalsze w tej mierze postanowienia.» — (18 Grudnia). Kurator Odeskiego naukowego okręgu Rzeczywisty Radzca Stanu *Pokrowski*, dla słabości zdrowia, otrzymuje dymissyą z rangą Radzcy Tajnego i pensyą 6000 rubli rocznie.

— P. Sekretarz Stanu *Taniejew*, oznajmił w dniu 10 Grudnia z. r. P. Ministrowi Sprawiedliwości, że N. CESARZ Jmć raczył rozkazać: urzędnika Komitetu ustanowionego do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, Sekretarza Kolleg. *Pawliczyńskiego*, zostającego w tej randze od 9 Marca 1832 roku, podnieść na ogólnej zasadzie Ukazu 20 Listopada 1835 roku do rangi Radzcy Honorowego, ze starszeństwem od dnia wysłużenia ustanowionej liczby lat w terażniejszej randze.

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

1) 16 Grudnia. Z ogłoszeniem tabelli o liczbie koni pocztowych, mających się zaprzęgać na Kowieńskim szosie. (Tabella ta była umieszczona w 93 numerze Tygodnika, z roku przeszłego.)

2) 17 tegoż m. O umundurowaniu wypuszczanych z Akademii Sztuk pięknych uczniów z wydziału dróg komunikacyj.

3) 18 tegoż m. O środkach zapobieżenia nieporządnemu wożeniu transportów na drogach publicznych. (Szczegóły tego urządzenia umieścimy później.)

4) 19 tegoż m. O uznaniu Gustawa *Gerbolini* Sardyńskim Vice-Konsulem w Mariupolu.

5) 21 tegoż m. O zarządzie skarbowym, podziale i sprzedaży prywatnych górniczych zakładów.

6) tegoż dnia. O wypełnianiu powinności naprawy dróg i mostów wewnątrz i za obrębem dóbr skarbowych.

7) 22 tegoż m. O komisoryatskim komisyonerze 7 klasy *Sokolow*.

8) 23 tegoż m. O uznaniu Mikołaja *Mazzano*, Greckim Konsularnym agentem w Kerczu.

9) tegoż dnia. O pozwoleniu oddalonemu ze służby podpułkownikowi baronowi von *Reichel*, wstąpienia do służby cywilnej s pierwszą oficerską rangą.

10) tegoż dnia. O komisoryatskim komisyonerze 10 klasy *Mey*.

11) 27 tegoż m. O pozwoleniu urzędnikom Dworu i wydziałów cywilnych pięciu pierwszych Rzędów, noszenia białych sukiennych pantalonów, ze złotemi na szwach galonami.

— W ostatnim numerze *Journal de S. Petersbourg* umieszczony jest obszerny artykuł o zabranii statku kupieckiego angielskiego *Vixen* przez oddział floty rosyjskiej, krążący u brzegów wschodnich Morza Czarnego. Artykuł ten, dla krótkości czasu, odkładamy do przyszłego numeru Tygodnika.

Wiadomości zagraniczne.

Paryż 30 Grudnia. Otwarcie izb odbyło się w zwykły sposób 27 b. m., przez samego Króla Jmci, lecz odznaczono zostało nowym na życie J. K. M. zamachem, podobnym do zdarzonego w 1832, który jednakże, jak wszystkie poprzedzające, szczęśliwie spełził na niczem. Król Jmć wsiadł do karety o 1ej, dla udania się do izby deputowanych; ale, zaledwie kareta Królewska minęła bramę ogrodu Tuileries, dał się słyszeć wystrzał pistoletowy. Oczy wszystkich zwróciły się z niespokojnością na Monarchę, lecz niezwłocznie zostały zaspokojone widząc z jego gestów iż nie jest raniony. Kula przeleciała podle samych piersi Kró-

lewskich, i wybiła przodowe okno karety, pomiędzy więzami de Nemours i de Joinville, którzy na przedzie powozu, na przeciw Króla Jmci i księcia d'Orléans siedzieli. Książęta d'Orléans i de Nemours zostali lekko w twarz skłębionego okna ranieni. Morderca, który w chwili dopełnienia zamachu znajdował się zaledwie o sześć kroków od karety, za linią uszykowanej zobustron gwardyi narodowej, został niezwłocznie schwytany. Zauważano, iż w tem właśnie miejscu gdzie zbrodzień obrał był sobie stanowisko, linia ta była najrzadszą i że człowiek ten stanął umyślnie za chorągwią, licząc na to iż J. K. M. nie zaniecha ukłoniem proporca narodowego powitać. Król Jmć dał w tej okoliczności nowy dowód niezachwianego mężstwa.⁹ Wielu z otaczających go osób radziło mu ażeby zaniechał udania się do izby i wrócił do pałacu; lecz Król Jmć, zapytał się jedynie czyli nikt nie jest raniony, i potem mocnym głosem zawołał do swojego orszaku: «à la chambre!» Tymczasem w sali izby zgromadziło się już było około 300 deputowanych i o samej 1ej ukazała się w łożu swojej Królowa Jmć z księżniczkami i dwóma najmłodszymi książętami. Królowa z niecierpliwością oczekiwała przybycia Króla, gdy nagle ukazał się w jej łożu komendant Dumas, którego Król z największym pośpiechem przed sobą wysłał, dla uprzedzenia Królowej i zaspokojenia jej w przedmiocie wieści jakieby przed ukazaniem się jego rozejść mogły. — «Przyśłany tu jestem od Króla Jmci, zawołał P. Dumas. Monarcha zostaje w najlepszym zdrowiu i za chwilę tu przybędzie!» Królowa z księżniczkami pojęły natychmiast znaczenie tych wyrazów, i łatwo wyobrazić sobie ich trwogę i niepokojność, obok radości z jaką przekonały się iż J. K. M. pozostał nietkniętym. Jednakże w samej izbie nie jeszcze niewiedzano, gdy nagle jeden z oficerów orszaku Królewskiego wszedł do sali i powiedział: «do Króla Jmci strzelono; sam Król został nietknięty, ale książę d'Orléans jest raniony!» Słowa te z szybkością błyskawicy rozniosły się po sali, i doszły aż do Królowy, która znowu została w nieograniczonej obawie i niepewności aż do chwili w której Król, otoczony swoimi trzema synami, ukazał się w sali. Zgromadzenie powitało go najgłośniejszym, jednomyślnym, przeciągłym okrzykiem radości, i J. K. M. zasiadłszy na tronie, obok którego znajdowały się trzy krzesła dla książąt d'Orléans, de Nemours i de Joinville, śród najgłębszej ciszy, odczytał mowę następującą:

«Francya używa owoców swej wytrwałości i przezorności: instytucje jej ustalają się, powszechna pomyślność wzrasta, i mnie, zebrawszy was dzisiaj do koła siebie, zostaje tylko wieszować sobie i wam pomyślnych skutków naszych usiłowań o ugruntowanie szczęścia ojczyzny.

«Od wszystkich obcych Mocarstw odbieram zapewnienia jaknajprzyjaźniejsze; spokojność świata zdaje się na długo od wszelkich przypadków zabezpieczoną.

«Nasze dyplomatyczne stosunki ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Półn. wróciły do dawnego stanu. Traktat

4 Lipca 1831 wypełnia się, i słusznie tuszyć sobie mogą iż nic więcej nie naruszy dobrego porozumienia, które tak długo i szczęśliwie pomiędzy dwoma temi narodami istniało.

«Pomiędzy Francją a Szwajcaryą zaszło było chwilowe nieporozumienie; dano nam atoli objaśnienia zaspakajające, tak iż szczerza przyjaźń, od tylu wieków oba kraje łącząca, znowu została przywróconą.

«Półwysep Pyrenejski dotąd ulega zgubnym skutkom wewnętrznych rozterek. Ważne wypadki wstrząsły zasady konstytucyj istnących w Madrycie i Lizbonie i wojna domowa nie przestała Hiszpanię pustoszyć. W ścisłym związku z Królem W. Brytannii, nie zaprzestając wykonywać warunków poczwórnego przymierza, z sumienną ścisłością i w duchu w jakim przymierze to zostało zawarte. Zawsze najszczersze mam życzenia o utwierdzenie tronu Królowej Izabelli II, i spodziewam się iż konstytucyjna jej monarchija zwycięży wszystkie grożące jej niebezpieczeństwa. Ale wieszuję sobie oraz iż zachowałem Francję od ofiar, których rościągłość nie mogła być przewidzianą i od niewyrachowanych skutków zbrojnego wdania się w sprawy Półwyspu. Francya zachowuje krew dzieci swoich dla własnej sprawy, i kiedy bolesna potrzeba zmusza ją do zgromadzenia ich dla przelania krwi tej we własnej obronie, francuzi występują do boju jedynie pod własnymi znamionami.

«Doznaliśmy bolesnych strat w Afryce, które głęboko mię dotknęły. Drugi mój syn, jak przedtemi brat jego, podzielał trudy i niebezpieczeństwa mężnych naszych żołnierzy. Jeśli skutek nie odpowiedział ich usiłowaniom, zawsze jednak ich męstwo, stałość i godne zadziwienia poświęcenie się, dostojnie wojskową cześć naszą utrzymały. Bezwątpienia, razem ze mną, zechcecie orężowi naszemu zapewnić w Afryce należną mu przewagę i posiadłości nasze w należyty sposób zabezpieczyć.

«Życiu mojemu zagroził był zamach: Opatrzność wszakże odwróciła cios dla mnie przeznaczony. Dowody przychylności ktoremi mię Francya otoczyła i które mi znowu dajecie *) są mi najdroższą nagrodą za moje trudy i poświęcenie się. Rewolucyjne, równie nierozumne, jak i występne pokuszenie, zadziwiło na chwilę jedno wielkie miasto, którego spokojność nie była nawet przez to zakłóconą; posłużyło ono jedynie do wykazania wierności naszego walecznego wojska i dobrego ducha mieszkańców.

«Niedoleżność tylu występnych zamachów, zaczyna wreszcie zniechęcać namiętnych i zuchwałość ich rozbrajać.

*) Ostatnie te słowa nie znajdowały się w rękopisie mowy. Król Jmć dodał je z okoliczności nowego zamachu.

Władza czasu osłabiła już niejedną nienawiść i co dnia ułatwia obowiązki jakimi okoliczności rząd moją obarczyły.

„Miałem możność usłuchać głosu mojego serca, przebacząc ludziom którzy okazali się winnymi w obliczu prawa; lecz zająłem się tymi jedynie, którzy władzę praw uznali. W ten tylko sposób zdało mi się podobną użyć najszacowniejszego z praw nadanych mi przez konstytucję, bez osłabienia żadnej rękojmi powszechnego porządku, żadnej prawodawstwa naszego zasady.

„Prócz praw które dawniej zostały wam przełożone i o których na nowo radzić będziecie, zostaną wam jeszcze podane niektóre inne, dotyczące się częścią mojego domu częścią zaś udoskonalenia naszego prawodawstwa. — Interes naszego skarbu znajdują się w stanie najbardziej zaspakajającym. Środki odpowiadające życzeniom wyrażonym w ciągu ostatniej sessyi będą wam przełożone, skoro tylko przypływ kapitałów rządowi tego dozwoli. — Ścisłszy stan handlu, który w innych krajach czuć się dawał, nie miał znacznego na wewnętrzną pomyślność naszą wpływu. W niektórych tylko miejscach dał się postrzegać stan cierpienia o ulżenie któremu starać się nieprzestajemy. Mam prawo spodziewać się iż złe to będzie tylko chwilowem i że wzrost bogactwa narodowego wszędzie pomyślność wewnętrzną zapewni. — Dla przyspieszenia pożądanego tego wypadku i zjednania Francyi korzyści jakie jej postępy nauk i pomyślności narodowej zaręczają, rozkazałem przełożyć wam projekta znacznej liczby prac publicznych, na wielką skalę. Wyznaczone przez was na rzecz dróg w zachodnich prowincjach fundusze, znacznie już w tych stronach stan kraju zmieniły i stłumiły zarody wewnętrznych niezgód. Prace około dróg, spławu na rzekach, kanałów, portów i zaprowadzenia dróg żelaznych, równie jak i około pomników i zakładów publicznych, świadczących i zwiększających sławę francuskiego imienia, będą przedmiotem ważnych przełożeń. — Pozwólcie nam, mości panowie, i nadal trzymać się tej drogi; tym sposobem uda się nam na koniec nazawsze pomyślność ojczyzny naszej utrwalić. Wspierany szczerem spółdziałaniem waszem, potrafiłem ochronić ją od nowych przewrotów i święte konstytucji naszej interesa zachować. Pozwólcie ażebyśmy usiłowaniom naszym coraz ściślejszą nadawali łączność, a ujrzymy iż porządek i pomyślność co dnia wzrastać i utrwaląć się będzie i osiągniemy wszystko szczęście, do jakiego kraj wolny, w pokoju, pod pieczęcią popularnego rządu zostający, może mieć prawo.

Nowe radośne okrzyki pokryły ostatnie słowa J. K. M. i minister spraw wewnętrznych ogłosił sessyę za otworzoną.

— Po zamknięciu posiedzenia obie izby udały się tłumnie do pałacu Tuileries, dla ponowienia Królowi wyrażenia swojego spółczucia w nieszczęściu które mu groziło i Król odpowiedział im w słowach pełnych wzruszenia i mocy. — Tegoż dnia wieczorem mnóstwo wszelkiego stopnia

wojskowych i cywilnych urzędników, wszyscy posłowie i rezydenci zagranicznych dworów, mające wstęp do pałacu damy i wielka liczba znakomitszych cudzoziemców, mieli zaszczyt być przez Króla Jmci i Królowę przyjętymi, i sale Tuileryjskie do późnej nocy napełnione były tłumem odwieczających.

— Zapewniają iż Król Jmci tegoż wieczora powiadał, iż sam nie pojmuje jakim sposobem pozostał nietknięty, gdyż w chwili wystrzału obaj s xięciem de Nemours wyglądali s karety, zajmując sobą prawie całą przestrzeń okna. — Marszałek Lobau zaledwie nie doświadczył tego samego losu jaki przed 18 miesiącami spotkał marszałka Mortier. Jechał on konno tuż podłe drzwiczek Królewskiego powozu, i kula przeleciała mu o kilka linii od głowy.

— W chwili zatrzymania mordercy, wszczął się był rodzaj bitwy pomiędzy gwardyą narodową a kilkunastu osobami cywilnemi, które same mordercę schwytać i na odwach zaprowadzić chciały. Zapewniają iż zamiarem ich było ułatwić mu ucieczkę. Razem z nim zatrzymano 4 inne znajdujące się obok niego osoby na które padło podejrzenie. Jeden sierżant miejski, w cywilnej odzieży, który pistolet mordercy z ziemi podjął, został także schwytany, lecz niezwłocznie potem na wolność wypuszczony. Mordercę zaprowadzono na ten sam odwach, na którym Alibaud kilka chwil po dopełnieniu swojego zamachu spędził. Przy nim znaleziono jeszcze drugi nabity pistolet. Minister spraw wewnętrznych, prefekt policyi, P. Joly, i dwaj komissarze policyjni przybyli natychmiast na odwach, dla badania mordercy. Ale ten wzbraniał się zupełnie odpowiadać na ich pytania i niechciał nawet oznajmić swojego nazwiska. Człowiek ten, zdający się mieć lat 20 do 22, ma 5 stop 2 cale wzrostu. Twarz jego jest szeroka i pospolita, bez żadnego wyrazu; włos czarny i krótko ostrzyżony; nos i gęba wielka; usta wydatne; nogi wielkie i niezgrabne. Miał na sobie surdut brązowego koloru, szaraczkowe spodnie, czarną jedwabną chustkę na szyi, bóty, i czarny jedwabny kapelusz. O 8ej wieczorem przewieziono go do więzienia; opatrywał go doktor Vareliaud, i oświadczył iż jest chory na krostę. Człowiek ten stara się okazywać zimną krew i obojętność o los jaki go czeka.

— S późniejszych badań okazało się iż nazwisko mordercy jest Jan Franciszek Meunier. Był on, jak zapewniają, czeladnikiem u jednego siodlarza.

— Izby parów i deputowanych odbyły 28 pierwsze swoje posiedzenia. Izba parów zajęła się obiorem czterech swoich sekretarzy, którymi mianowani zostali P. de Caux, Tascher, xiążę de Castries i P. Barthe. Niezwłocznie po ich wyborze, strażnik wielkiej pieczęci złożył izbie postanowienie Królewskie, którem pod jej sąd oddaną zostaje sprawa człowieka, który w dniu poprzedzającym do Króla

Jmci wystrzelili. Do sprawy tej, jeneralnym prokuratorem przy sądzie parów mianowany został P. Franck Carré, jeneralny prokurator trybunału Królewskiego; do pomocy zaś, przydani mu zostali: jeneralny adwokat P. Pluogoulm i jego zastępca P. Eugenijusz Persil.

Izba deputowanych zajęła się podobnie obiorom prezesa, prezydentów 9 biur swoich i sekretarzy. Prezesem, większością 198 głosów na 307 obecnych w izbie deputowanych, mianowany na nowo został P. Dupin. Po nim, z innych kandydatów do tej godności, największą liczbę głosów otrzymali PP. Humann i Lafitte, pierwszy 46, ostatni 24.

— Morderca poznany został przypadkowo. P. Barre, uczciwy kupiec, czytając jego rysopis w gazetach, wpadł na domysł iż to być może jego siostrzeniec, i udał się do sędziego badawczego P. Zangiacomi, prosząc o pozwolenie widzenia winowajcy. Przy pierwszym spójrzeniu, P. Barré, który ojcowskie miał ku niemu przwiązanie, tak został wzruszony iż omdlał, zalany łzami, których widok dotknął samego Meunier. Według zeznań P. Barré Meunier jest jednym synem jedyne go właściciela w Chapelle St.-Denis, tuż pod Paryżem i siostrzeńcem P. Champion, adjunkta mera w la Villette. Meunier zostawał od lat 2 na nauce u swojego brata ciotecznego P. Levaux, siodlarza, lecz od dni 14 zupełnie z jego mieszkania zniknął. Przez szczególny zbieg okoliczności P. Levaux znajdował się w oddziale konnej gwardyi narodowej która karete Królewską przeprowadzała.

— W gazetach ministeryalnych czytamy następującą telegraficzną depeszę: «Przed Bilbao po 22 b. m. nie zaszło nic nowego. Karliści ufortyfikowali i opatryli w działą stanowisko zajęte naprzeciw jenerała Esparterro. Alaix ze 4 do 5.000 ludzi przybył do Ona, oddział jenerała Gomez pozostął w Oduna, dla postrzegania obrotów jenerała Alaix.»

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 31 Grudnia. Ostatnimi dniami wypadły tu śniegi tak wielkie jakich dotąd nie było prawie przykładu. W całej stronie pomiędzy Canterbury i Dover śnieg leży na 17 stóp, w okolicy zaś Chatham na 30 do 40 stóp wysokości. Jeden goniec włoski zapewniał iż łatwiej mu było przebyć Simplon aniżeli przejechać wielki trakt Londyński. 600 saperów oczyściło nieco drogę tylko pod samem miastem. Xiążę Ernest Hesse Philippstal, który puścił się był z Londynu w podróż do Niemiec, zmuszony został s powodu niedostępności dróg wrócić.

— Znana tancerka teatru wielkiej opery paryskiej, pana Taglioni, zamówioną została do tutejszego teatru Drury Lane, na następujący Maj, Czerwiec i Lipiec, za sumę 6,000 f. sterl. (150,000 r. ass.)

Paryż 2 Stycznia. Wczora, w dzień nowego roku, Król Jmć przyjmował zwykłe powienszowania, które w tym roku, s powodu zdarzonego zamachu, podwójną miały pobudkę.

— Według ostatnich wiadomości z Hiszpanii, 24 z. m. po żwawej bitwie pod murami Bilbao, karliści w nocy zmuszeni zostali ustąpić ku Durango i 25go Esparterro wszedł s tryumfem do miasta. Karliści stracili w tej porażce około 12 dział.

— Z drugiej strony Gomez, po nieskończonych trudach i niebezpieczeństwach, obiegłszy większą część Hiszpanii potrafił nakoniec przedrzeć się na powrót do prowincyj Baskich. 17 Grudnia, na czele 6,000 ludzi piechoty i 700 jazdy, przeprowadził się on przez rzekę Ebro u Mijangos, i udał się w kierunku Orduna.

WIADOMOCŚI ROZMAITE.

— Donoszą z Rzymu pod dniem 15 Grudnia że Ojciec Św. wydał do Protonataryusza, kardynała Pacca, breve, którym ustanawia, iż odtąd wszelkie prośby o dyspensy na zawieranie związków ślubnych między krewnymi i powinowatami, mają być przysyłane do Rzymu, przez pośrednictwo Biskupów, wraz z dowodami o przyczynach usprawiedliwiających takowe małżeństwa. Tym sposobem dotychczasowi kommisarze stają się niepotrzebnymi i pozwolenia tego rodzaju będą udzielane jedynie w razach nadzwyczajnych. Breve to, lubo już wydrukowane, nie jest jeszcze ogłoszone.

— Professor Meinecke w Halli umyślił oświecać domy i ulice za pomocą płynu elektrycznego i mniema że ten nowy sposób wyruguje światło gazowe, jako bardziej prosty i mniej kosztowny. Zamierza on porobić, wzdłuż placu który się ma oświecać, trąbki przezroczyste, opatrzone w pewnych odległościach metalicznymi blaszkami, i przeprowadzać przez nie, za pomocą maszyny, strumień płynu elektrycznego. Tym sposobem z maszyny, wielkości dwóch stop, professor otrzymał w swym pokoju stałe światło, podobne do światła księżyca. Zamykając iskry w trąbkach, napełnionych gazem wodorodnym rozrzedzonym, co blask ich podwaja, łatwo będzie, jak mniema P. Meinecke, wykonać projekt jego na wielką skalę.

— Od początku zjawienia się cholery w Europie, Tygodnik, obok statystycznych podań o postępach tej epidemii, starał się umieszczać wszelkie badania, teorie i domniemania o jej naturze i o sposobach ratowania się i zachowania od tej klęski, w przekonaniu, że w tak ważnym

i tak dotąd ciemnym przedmiocie, żadne zdanie, żadne szczególne postrzeżenie, jakkolwiekby się do wiary niepodobnym zdawało, nie powinno być opuszczone. Zgodnie s t e m, powtarzamy tu zdanie znanego Würzburgskiego doktora P. Geigel, ogłoszone w dziennikach niemieckich.

Podług P. Geigel *Cholera-morbus* jest chorobą, wynikającą ze zwęglenia (*carbonisatio*) krwi i z gwałtownego, a społecznego zajęcia nerwów błony kiszkiowej i wielkich tkan (plexus) żołądkowych. Stan ten sprawiony bywa przez gatunek gazu, który, nawzór gazu arsenikowego lub wodorodnego fosforowego, zwęglając krew, w tymże czasie wywiera czynność drażniącą, (w niektórych razach nader gwałtowną), na wielkie tkanie brzuchowe. Skutki tego gazu podobne są do tych, jakie wywiera kwas pruski na śpik pacieryowy, który natychmiast ostatecznie paraliżuje. Gaz, sprawujący cholerę azjatycką wyrabia się w żołądku osób, już usposobionych tylko pod pewnymi atmosferycznymi i planetarnymi wpływami, jeszcze niedocieczonemi, które rozwijają choleryczne miazmata pod warunkami podobnymi do tych, jakie ustanawiają to, co się nazywa: *status stationarius epidemicus gastricus nervosus*. Cholera następuje naprzykład wtenczas, kiedy osoba, której krew i systemat nerwowy są już w złym stanie, używa pokarmów, które sprzyjają zwęgleniu krwi w wysokim stopniu, lub kiedy jej systemat nerwowy jest przytępiony przez namiętności i poruszenia duszne, jakoto; przez bojaźń, niespokojność, i t. p. Cholera może jeszcze nastąpić pośrednio, skutkiem zepsucia humorów i może też wynikać bezpośrednio ze stanu, w jakim zostaje systemat nerwowy i zrodzić tym sposobem pokolei wszystkie symptomata, charakteryzujące cholerę.

P. Geigel mniema iż można z łatwością oprzeć się tej podwójnej natury chorobie, za pomocą kuracyi, któraby działała zarazem na krew i na systemat nerwowy i że daleko łatwiej jeszcze zobojętnić czynność miazmat w, przez zniszczenie samego usposobienia.

(*Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.*)

Boezya.

PROBY BAJEK PANA J. J.

Miłość i przyjaźń.

Od najdawniejszych wieków ubostwione,
Dwa szczęścia człeka na ziemi,
Miłość i przyjaźń, kiedyś powaśnione,

Raz się sporami bawiły takimi;
M wila Miłość: ja przez me zapaly
Czucie człowieka tak wysoko wznoszę,
Tak go przez silne ożywiam rokosze,
Że z losem Bogów, jego losy się zrównały:
W każdą kroplę krwi jego, w każdą żyłkę ciała,
Jam mu z wielką hojnością pewną lubość wlała,
Wszystkimi też zmysłami moc on moję czuje,
A duszę jego słodycz niebieska zajmuje.
Wreszcie by wszystko nazwać właściwem imieniem,
Tyś żar prosty, ja jestem niebieskim płomieniem.
Na to Przyjaźń: ja niechę sprawę kończyć swarem,
Znam że tyś jest płomieniem, a ja prostym żarem,
Twój płomień bliższy nieba, wyższe miejsce trzyma,
Lecz lada wiatr go gasi, a mój żar rozdyma.

Szczęście i rozum.

Już to rozliczni twierdzili pisarze,
Ze wilki, lisy, konie, kruki, sowy,
Psy, lwy, a nawet pióra, kałamarze,
Niekiedy z sobą miewali rozmowy.
Nic więc dziwnego, że gdy się zeszyli,
Szczęście z Rozumem, dwa tak celne twory,
Natychmiast z sobą w rozmowę weszli,
Takie o swoję wyższość wiodąc spory.
Mówił rozum: ja człeka gdy mam w mojej pieczy
Uczę prawdy, początku i końca wszech rzeczy;
Tuż mu w oczach obrazy przeszłości rozwinię,
I złych lub dobrych skutków objaśniam przyczynę.
Mądrym s przeszłego, baczynym w obecnym być radzę:
A s wszystkiego wnioskując, w przyszłość go prowadzę.
Tym trybem zwolenników gdy mych usposabiam,
Tym tron daję, tych mitrę, tych laurem ozdabiam
Szczęście na to: próżno mi twe wyliczasz czyny.
Wiem to że dajesz trony, mitry i wawrzyny
Lecz męczysz się, pracujesz, pot cię zlewa krwawy.
Ja zaś, co tylko robię, robię dla zabawy;
I w igraszkach wesołych wiek mój frawię mile,
A żadne się z dzieł twoich mej nie oprze sile.
Dmuchię: i to coś zrobił w pylinki rozproszę,
Dmuchię: i tych co zechcę pod gwiazdy wynoszę.